

We Lwowie dnia 28. października 1904.

Aleg. 427

Sprawozdanie

komisyi szkolnej o wniosku posła Jana Gnoińskiego w przedmiocie wyznaczenia kwoty 25.000 koron na cel wycieczek młodzieży szkolnej po kraju.

Wysoki Sejmie!

Wniosek posła Jana Gnoińskiego brzmi: Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby w porozumieniu z c. k. Radą szkolną krajową wypracował program wycieczek po kraju młodzieży szkolnej w towarzystwie nauczycieli i obmyślił potrzebne na ten cel fundusze w granicach kwoty 25.000 koron rocznie. Wniosek ten domaga się gremialnych wycieczek młodzieży po kraju wogóle. Petycyje Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, petycyje grona nauczycielskiego seminariów w Tarnowie i w Rzeszowie, oraz grona nauczycieli szkoły garncarskiej w Kołomyi, żądają tego samego dla uczniów tych zakładów. Widocznie jest to potrzeba odczuwana przez szersze koła w kraju, albowiem słusznie nie jednego myślącego uderzać niemile musi tak często u nas, zwłaszcza u uboższej młodzieży naszej rażąca zupełnie nieznanomość kraju. Ale w tym powyższym wniosku posła Jana Gnoińskiego tkwi także głębsza myśl obudzenia lub wzmocnienia w sercach młodzieży naszej poszanowania i miłości dla wszystkiego, co swojskie, co ojczyście. Wprawdzie srogie wojny i napady Turków i Tatarów w przeszłych wiekach zniszczyły wiele zabytków, mamy jednak zawsze jeszcze nasz wspaniały Kraków i w niektórych innych miejscowościach trochę cennych pamiątek jak w Tarnowie, Rzeszowie, Brzeżanach, Podhoreach itp. Wreszcie kraj nasz choć pod względem przemysłu i sztuki zaniedbany, jest on od przyrody nader hojnie obdarzony i są w nim okolice prawdziwie czarujące. Tu nie chodzi z pewnością szanownemu wnioskodawcy o bezmyślne rozwłóczenie dziatwy, ale o rozumne zapoznanie starszej młodzieży naszych szkół średnich z zabytkami świetnej naszej przeszłości i z tym pięknym naszym krajem. Takie wycieczki dobre zorganizowane, odbywające się pod kierownictwem wykształconego i co piękne i szlachetne odczuwającego nauczyciela lub przewodnika, mogłyby być bardzo pożyteczne dla naszej młodzieży, która jest wszędzie, ale u nas może więcej jeszcze niż gdzie indziej wrażliwą — a nie tak nie uszlachetnia duszy młodzieńca, jak to, co piękne i wzniosłe. To też gdybyśmy tylko mieli na to fundusze, komisya szkolna chętnie przychyliłaby się do wniosku posła Gnoińskiego. Ale wobec smutnego położenia finansowego kraju może tylko, uznając doniosłość tego wniosku,

zalecić Wydziałowi krajowemu, żeby w przyszłości, jeżeli na to znajdzie środki, starał się przynajmniej skromnemi zasiłkami zachęcać i subwencyonować te wycieczki młodzieży starszej szkół średnich i seminaryów nauczycielskich, które będą dobrze zorganizowane i będą mieć pewne, z inicjatywy może prywatnej zebrane, lecz zawsze jeszcze nie wystarczające fundusze.

W myśl powyżej wyłuszczonego zdania komisya szkolna przedkłada Wysokiemu Sejmowi do uchwały następującą rezolucyę:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Odstępuje się Wydziałowi krajowemu, aby o ile na to fundusze wystarczą, przychodził z pomocą prywatnej inicjatywie w urzędzeniu, wedle wniosku p. Gnoińskiego dobrze zorganizowanych wycieczek młodzieży szkolnej po kraju.

Tem samem zostają załatwione petycje do l. 1109, 1110, 1111 i 1257.

Przewodniczący:

Czartoryski.

Sprawozdawca:

Cielecki.